GAZETA KRAKOWSKA

No. 52.

W ŚRODĘ DNIA 27. CZERWCA 1804.

Z Brynu d. 19. Czerwca.

Zdaie ſię, że powſtańcy serwiyscy nie bardzo są kontenci z pośrednictwa przechwalonego Bekira baszy, i różne z tego powodu rozchodzą ſię pomiędzy niemi wieści, z których ieżeli choć iedna ieſt prawdziwa, tedy będzie przeszkodą do pośrednictwa. Przywodziemy tu te wieści, tak iakeśmy ie w liście ſtamtąd pod d. 7 t. m. odebrali. Pierwszą ieſt, że Bekir basza, nie zatrzymał ſię w marszu iakeśmy donieśli, ale zupełnie ſię wrocił, ponieważ odebrał pewną wiadomość, że Montenegrinowie wtargnęli do Bośnii, opanowali 1 twierdzę i 2 miaſta i otworzyli sobie drogę do Trawnika, iego rezydencyi. Tak więc zamiaſt bydź pośrednikiem, muſiał pospieszyć na obronę własnego kraiu. — Drugą: że Janczarowie Bośnii bardzo są nie kontenci, że ich basza wyruszył przeciw Janczarom belgradzkim, chcieli w tey mierze uczynić pokorne przełożenia Porcie, i mieli poprzyſiądź raczey umrzeć, niżeli udać ſię na takową wyprawę. Chrześcianie w Bośnii zaczenaią także bydź niespokoynemi. — Trzecią nakoniec ieszcze smutnieyszą ieſt: że powſtańcy wysłali 8 deputowanych, którzy na granicy Serwii mieli Bekira baszę z honorami przyiąć, ale przybywszy na mieysce zoſtali od Turkow zamordowanemi. Tymczasem poſtępował znaczny korpus powſtańcow, który gdy dowiedział, co ſię z ich deputowanemi ſtało, uderzył natychmiaſt na Turkow, wyciął kilka set, reszcie szyki połamał, tak iż Bekir basza w naywiększym nieporządku cofnął ſię do Trawnika, i czem prędzey wyprawił gońca do Konſtantynopola żądaiąc pomocy.

Nie można mniemać, aby wszyſtkie te pogłoski nie zamykały w sobie coś prawdy, zwłaszcza w tak burzliwym położeniu, w iakim ſię te prowincye państwa tureckiego znayduią, i powinny ſię w krotce wyiaśnić. Z resztą położenie Belgradu ieſt ciągle iednakowe; codziennie zachodzą utarczki i brak żywności co raz bardziey daie ſię czuć w Belgradzie.

Z Paryża d. 8. Czerwca.

Szpitale odebrały rozkaz doſtawienia pewney ilości szarpi. Wnoszą ſtąd, że wielka wyprawa z Boulogne w krótce przedſięwziętą będzie, ieżeli ſię ſtosunki z Angliią nie odmienią.

Naſtępuiący nowi radcy ſtanu PP. Frochot, Lavalette, Molien, Montalivet i Simeon wykonali przyſięgę wierności.

Papiery nasze podniosły się do 58 fr. za sto.

Dziennik paryzki pogłoskę o podroży Papieża do Francyi mieni bydź dla rozrywki rozpuszczoną.

Jenerał Bernadotte obeymuiący w Hanowerze nad 25000 woyska dowodztwo, iuż tam z Boulogne wyiechał.

W Akwisgranie w katedralnym kościele, na tem mieyscu, gdzie przez 3 wieki spoczywały popioły Karola W. będzie postawiony marmurowy pomnik z stosownemi napisami.

Miasto Antwerpiia wyznaczyło podofficyęrom i husarom, którzy się na promie noszący n nazwisko tego miasta, tak walecznie bronili, przyzwoite nadgrody; lecz oni ich nie przyięli, i prosili aby rannym ich kollegom i maytkom lub familiom zabitych rozdane były.

Sprawa spiskowych. Na posiedzeniu sądu d. 4 podał Bouvet de Lozier oświadczenie na piśmie, w którym między innem wyraza: iż to co przeciw Moreau powiedział, iest skutkiem zemsty i rozpaczy. Moreau korzystaiąc z tego wyznania, oświadczył na nowo, iż Pichegru po dwa razy tylko widział, i iednego razu miał właśnie u siebie gości. Zaprzeczał znowu rozmowy na Boulewardzie, i wzywał Georgesa, aby powiedział, czy nie mowił do kilku żandarmow: iż pragnąłby poznac jenerała Moreau. Georges powiedział, iż w rzeczy samey pierwszy raz w Templu widział Moreau. Lajolais oświadczył także, iż nie widział razem Moreau i Georgesa na Boulewardzie. Tu sędzia Bourguignon zapytał się Moreau: czy nie widział Lajolais na Boulewardzie? Widziałem, odpowie Moreau, Lajolais na Boulewardzie, w Tuilleri i na publicznych przechadzkach, nie pamiętaiąc szczegółow tey okoliczności. Zapytanie Bourguignona zdawało się cokolwiek zmieszac Moreau. "Pichegru (rzecze daley) kazał mię kilka razy o widzenie się z nim sam na sam prosić, donosząc, iż ważne ma mi udzielić rzeczy. Unikałem tego sam na sam, obawiaiąc się aby u mnie nie był postrzeżony i posłałem do niego mego sekretarza Frenieres, aby się dowiedział co mi ma powiedziec; lecz przyszedł sam i proponował mi, co iuż dawniey powiedziałem.

Cotterel, ktory iako obrońca Lajolais głos zabrał, mowił o rzeczach, których w akcie oskarżenia wcale nie było; wystawiał mylne i niebezpieczne zasady, nie dał się nawet prezydentowi zwrócić do porządku, aż nakoniec instygator rządowy nakazał mu milczenie.

Teraz przychodziła koley na obrońcę Moreau; lecz prosił ieszcze o dzień czasu, nie będąc ieszcze dobrze przygotowanym. Na mieyscu więc iego otrzymał głos Moirat, obrońca X. Davida. Od malował go przyiacielem Pichegru, dzieiopisem iego kampaniy, dla którego n ywiększy miał szacunek, że pogodził go z Moreau, chciał wyiednać mu względy u rządu francuzkiego, i dla tego poiechał do Anglii, ale w K le aresztowanym został. Pisał do W. sędziego, że jenerał Macdonald i inni jenerałowie wiedzą o celu iego podroży. Moreau przerwał tu mowę Moiratowi, przywodząc, że David wyraził w liście swoim do jenerała Macdonalda: "Znasz cel moiey podroży.„ W liście zaś do mnie pisanym wyraził tylko: "Jenerale iadę do Anglii.„ Moreau mowi zatem, że niewiedział o celu iego podroży do Anglii. — David, mowi daley obrońca iego Moirat, iest cnotliwy xiądz, który chociaźby aktualnie był uknowany spisek, nie mogł do niego należeć, bo przeszło od roku w więzieniu siedział. Moirat zakończył obronę Davida twierdzeniem: David iest zapalony dziwiciel Pichegru i Moreau, a bałwo-

chwalny czciciel Bonapartego. Przeczytał wiersz Davida na epokę 9 Listopada zrobiony, w którym iuż przepowiedział uchwałę senatu pod d. 18 Maia zapadłą. — Po Moiracie bronił Cotterel oskarżonych Loiseau i Herve, lecz tak nikczemnie, że oni sami odrzucili iego obronę.

Posiedzenie d. 5 było całe poświęcone na obronę Moreau. Sam Moreau otworzył go następuiącą mową do sędziow:

" Mości Panowie! Stawiaiąc się przed Wami, żądam abyście mnie samego na moment słuchać raczyli. Moia ufność w obrońcach, których sobie przybrałem iest zupełna; zdałem na nich zupełne staranie bronienia moiey niewinności, przez nich tylko chcę mówić do sprawiedliwości; lecz czuię potrzebę abym do Was i do Narodu sam przemowił. Nieszczęśliwe okoliczności trafem zdarzone, lub od nienawiści przygotowane mogą plamą okryć na moment życie naypoczciwszego człowieka. Zbrodniarz zręczny może oddalić od siebie i podeyrzenia i dowody swey zbrodni; lecz ciąg cały życia iest zawsze naypewnieyszym dowodem za lub przeciw oskarżonemu. Całe więc moie życie wystawiam przeciw oskarżycielom, ktòrzy mnie przed Wami stawiaią. Życie moie było dosyć publicznym, aby wiadomem bydź nie miało. Przywiodę z niego kilka tylko epok, a za świadkow powołam lud francuzki i ludy, które Francya zwyciężyła. W momencie rozpoczęcia tey rewolucyi, która wolność ludu francuzkiego ustalić miała, poświęcałem się nauce prawa. Rewolucya zmieniła przeznaczenie moiego życia; poświęciłem go orężowi, udałem się do stanu woyskowego; nie poszedłem do szeregow żołnierzy wolności przez ambicyą, lecz przez szacunek ku prawom narodu; stałem się żołnierzem, bo byłem obywatelem. Poniosłem tę cechę pod sztandary i zawsze ią zachowałem. Im więcey kochałem wolność, tem bardziey podlegałem karności woyskowey. Podwyższałem się dosyć nagle, lecz zawsze stopniami i żadnego nie minąłem, zawsze służąc oyczyznie, a nigdy nie pochlebiaiąc wydziałom. Stanąwszy na stopniu jenerała naczelnego, gdy zwycięztwo posuwało nas wpośrod narodow nieprzyiacielskich, niemniey starałem się ziednać u nich szacunek charakterowi ludu francuzkiego, iak wzbudzić postrach iego oręża. Woyna pod moiem dowodztwem nie była nieszczęściem tylko na placu bitwy. Z pośrodka nawet ziemi swey zniszczoney porazy kilka narody i mocarstwa nieprzyiacielskie dały mi takowe świadectwo. Takie postępowanie mniemałem bydź równie zdolnem iak i nasze zwycięztwa dla ziednania nabyciow dla Francyi. Od czasu do czasu gdy przeciwne prawidła zdawały się przeważać w wydziałach rządu, takowe postępowanie nie wzbudziło przeciwko mnie ani potwarzy, ani prześladowania. Zadna chmura nie zaćmiła nigdy nabytey przezemnie sławy woyskowey, aż do tego nad to sławnego dnia 18 Fructidora; ci, którzy z takim pośpiechem sprowadzili wypadki dnia tego, wyrzucali mi, żem się spoźnił z doniesieniem oskarżaiącym człowieka, w którym nie mogłem widzieć tylko towarzysza oręża aż do momentu, w którymby oczywistość czynow i dowodow pokazała mi, iż był oskarżonym od prawdy, a nie od niesprawiedliwych podeyrzeń. Dyrektoryat, który sam iedynie znał dobrze okoliczności moiego postępowania, aby sprawiedliwy o nim wydał wyrok i który, iak nietayno iest, nie mógł bydź skłonnym sądzić mnie z pobłażaniem, oświadczył wyraźnie, że mnie w niczym nagannym nie znayduie; zlecił mi

urząd; nie był ón świetnym, lecz wkrótce ſtał ſię takowym. Smiem mniemać, że narod niezapomniał iak tego urzędu godnym ſię ſtałem; niezapomniał z iakim poświęceniem ſię ſtatwym widziano mnie walczącego we Włoszech w ſtopniu niższym od tego, com pierwey poſiadał; niezapomniał, że klęski naszego woyska wyniosły mnie znowu na ſtopień jenerała naczelnego, pamięta, że dwa razy utworzyłem armiią z szczątkow rozpruszonego woyska, że dwa razy poſtawiwszy armiią w ſtanie dania odporu woyskom roſsyyskim i auſtryackim, dwa razy składałem iey dowodztwo dla obięcia dowodztwa więcey ufności wymagaiącego. Nie byłem w tey epoce życia moiego większym republikaninem niżeli kiedykolwiek i widziałem zwracaiące ſię na mnie w szczególnieyszym sposobie oczy i ufność tych, ktorzy mogli nowy dać obrót i nowy kierunek Rzpltey. Proponowano mi, wszak to nikomu prawie taynym nie ieſt, abym ſtanął na czele dnia podobnego prawie do dnia 18 Brumera. Moia ambicya, gdybym był miał tey wiele, mogłaby ſię była okryć wszyſtkiemi pozorami lub zaszczycić ſię nawet wszyſtkiemi uczuciami miłości oyczyzny. Propozycya takowa uczyniona mi była od ludzi sławnych w rewolucyi p rzez swoie dobre obywatelſtwo, a w naszych zgromadzeniach narodowych przez swoie talenta, odrzuciłem ią iednak. Mniemałem ſię bydź zdolnym rozkazywać woysku, a niechciałem w cale rządzić Rzpltą. Było to dosyć dobrze dowiedzionym, iak mi ſię zdaie, że ieżeli miałem ambicyą, tą nie była ambicya opanowania i poſiadania naywyższey władzy; w krotce potem ieszcze lepiey tego dowiodłem. Nadszedł d. 18 Brumera i byłem w Paryżu. Ta rewolucya sprowadzona od innych bez mego uczeſtnictwa nie mogła ſtrachem nabawić mego sumienia. Kierowana od człowieka otoczonego wielką sławą mogła mi ſię kazać spodziewać szczęśliwych wypadków. Przyłączyłem ſię do niey dla dopomagania mu, gdy tym czasem inne partye nagliły na mnie, abym ſtanął na ich czele dla walczenia przeciw niemu. Odebrałem w Paryżu rozkazy jenerała Bonapartego, wykonuiąc ie, przyłożyłem ſię do wynieſienia go do tego wysokiego ſtopnia potęgi, ktorą okoliczności uczyniły potrzebną. Gdy po nieiakim czaſie potem ofiarował mi ſtopień naczelnego jenerała armii Renu, przyiąłem go od niego z takim poświęceniem ſię, iak gdybym go przyymował z rąk samey Rzpltey. Nigdy moie zwycięztwa nie były nagleyszemi, licznieyszemi, bardziey ſtanowiącemi iak w tey epoce, w ktorey świetność ich, okryła rząd ktory mnie oskarża. Powrociwszy po tylu odnieſionych pomyślnościach, z ktorych naywiększą ta była, że pokoy lądowy był zapewniony, a o uszy żołnierza obiiały ſię bezuſtannie podchlebne okrzyki wdzięczności narodowey. Co za przyiazny moment do spiskowania, gdyby takowy zamysł mogł był kiedy opanować moią duszę! Wiadome ieſt przywiązanie i poświęcenie ſię armii dla naczelnikow, ktorych kochały i ktorzy ie ciągle z zwycięztwa do zwycięztwa prowadzili: człowiek ambitny, człowiek spiskuiący byłżeby opuścił sposobność, gdy na czele armii z 100,000 ludzi złożoney tyle razy zwyciężaiącey wkroczył wśrod narodu ieszcze niespokoynego i zawsze troskliwego o swoie polityczne zasady i ich trwałość? Niemyślałem tylko o rozpuszczeniu woyska i powrociłem do spokoynego życia obywatelskiego. W tey spokoyności, ktora nie była bez sławy, używałem bez wątpienia moich zaszczytow, tych to zaszczytow, ktorych wydrzeć mi nie było w mocy ludzkiey, pamiątki moich czynności, świadectwa moiego sumienia, szacunku moich współobywatelow i

cudzoziemcow, a ieżeli to trzeba powiedzieć, podchlebnego i słodkiego przeczucia potomności. Używałem maiątku, który dla tego tylko był wielkim, że moie żądze nie były wielkiemi, ale ograniczonemi, a który żadnego memu sumieniu wyrzutu nie czynił. Używałem moiey pensyi iako jenerał nie będący w służbie. Bezwątpienia byłem kontent z moiego losu, iako ten, który nigdy nikomu losu nie zazdrościłem. Moia familiia i moi przyiaciele tym szacownieysi, że nie mogąc się niczego spodziewać od mego znaczenia i od moiego maiątku, nie mogli bydź przywiązanemi tylko do moiey osoby; takowe moie dostatki były iedyne, do których mogłem przywiązywać wielki szacunek, napełniały całą moią duszę i niemogły przypuścić do niey ani chęci iakiey, ani ambicyi; mogłaż bydź otwartą na proiekta kryminalne? Takowe położenie duszy moiey było tak dobrze znane, tak dobrze zatwierdzone przez oddalenie się, w którem zostawałem od wszystkich ścieszek ambicyi, że od bitwy pod Hohenlinden aż do moiego aresztowania, moi nieprzyiaciele nie mogli ani znaleśdź, ani śledzić we mnie inney zbrodni tylko wolności mowienia; moie mowy. . . . . były one często przyiaźne działaniom rządu, a ieżeli kiedy nie były takiemi, mogłżem wierzyć aby ta wolność mówienia była zbrodnią u ludu, który po tyle razy ogłaszał wolność myślenia, wolność mowienia i wolność druku, i który używał tey wolności pod rządem Krolow nawet. Wyznaię, iż urodzony z wielką otwartością charakteru, niemogłem zapomnieć tego przymiotu tey okolicy Francyi, w którey się urodziłem, ani w obozach gdzie wszystko nadaie mu nową dzielność, ani w rewolucyi, która zawsze głosiła go cnotą człowieka i powinnością obywatela. Lecz ci co spiskuią, ganiąż głośno to, co im się niepodoba? Tyle otwartości nie zgadza się wcale z taiemnicami i podstępami polityki. Gdybym był układał plany spisku, byłbym taił moie uczucia i byłbym dobiiał się urzędow, któreby mnie postawiły znowu w pośrod siły narodu. Dla ułożenia sobie takowego postępowania planu w niedostatku gieniuszu politycznego, którego nigdy nie miałem, miałem przed sobą przykłady wiadome całemu światu i sławne pomyślnym skutkiem. Wiedziałem może dobrze, że Monck nie oddalił się od woyska, gdy chciał spiskować, i że Kassius i Brutus zbliżyli się do serca Cezara, aby w nim sztylet utkwili. Sędziowie nic więcey nie mam Wam powiedzieć. Taki był moy charakter, takie było całe moie życie. Oświadczam się w obliczu Nieba i ludzi żem niewinny i moie postępowanie iest nieskażone. Znacie Wasze powinności, Francya Was słyszy, Europa Was uważa, Potomność Was sądzic będzie. „

Mowa Moreau na słuchaczach wielkie sprawiła wrażenie, widziano łzy w oczach niektórych. Po nim zabrał głos iego obrońca Bonnet.

" Jenerał Moreau (rzekł) znayduie się w kaydanach i o wielką zbrodnią iest obwiniony; lecz ma prawo powiedzieć, nim otworzycie względem mnie wasze zdanie, nim mnie osądzicie zastanowcie się kto iestem. Trzy dni zastanawiał się naczelnik państwa, czyli Moreau może bydź winnym. W licznych, adressach, które do Bonapartego posełano względem odwroconego przeciw niemu zamachu, zewsząd wyrażano żal, iż Moreau znayduie się w liczbie spiskowych. Lecz Moreau siedzący na tych ławkach ieszcze godnym iest swey sławy. Gdzież są obwiniaiące go dowody, i iakiego gatunku? listy iego do Davida i do Igo. konsula nie są dowodami obwiniaiącemi, ale owszem usprawiedliwiaiącemi. Wysłuchano 148 świadkow, ale żaden nie obwi-

nia jenerała Moreau. W całey przeciw niemu sprawie przywiedzione są tylko dowody, że w przeciągu 15 godzin, odwiedził Pichegru gdzie mu Rolland uczynił propozycye. Nikt wszelako nie słyszał tych propozycyy. Miały one tyczyć się przywrocenia Burbonow; ale Moreau nie przyznaie się do nich. Ostatnim punktem oskarżenia iest, że niedoniosł o spisku, ieżeli był iaki. Nie doniosł prawda o Pichegru; lecz przypomnieć sobie potrzeba iego zwycięztwa przy armii reńskiey: dowiodł przez nie, że nie miał żadnych związkow z Pichegru. (Tu mowca odmalował wszystkie zwycięztwa Moreau.) Miał on zamiar złożyć w zaufaniu naczelnika kraiu taiemnicę, która w iego postępowaniu nieostropnością nazwać się może. W tym donosi mu Lajolais o przybyciu Pichegru. Za pierwszem widzeniem się nie było wcale mowy o spisku; zeyście się zaś na Boulewardzie iest czczem uroieniem. Nie chciał wcale widzieć Pichegru w swoim domu; przyszedł ten wszelako, i uczynione przez niego propozycye miały skutek, że Moreau bardzo nieukontentowany pożegnał Pichegru. Do Rollanda rzekł: — iak WPan możesz żądać, abym stanął na czele poruszenia za Burbonami, ia który mam przyiacioł w senacie, w armii i w konstytucyynych władzach? Konsulowie, rząd i władze zniknąćby musiały. Taki iest naturalny wypadek z uczynionych Moreau przez Rollanda propozycyy. —— Gdyby Moreau chciał był przysługę Xiążętom uczynić, mogł ią zrobić gdy się na czele armii znaydował; ale człowiek, który powiedział publicznie na wiadmość o przybyciu Bonapartego do Francyi: "Oto mąż, który potrafi zbawić Francyą,, mogłże go chcieć spychać i sobie naywyższą przywłaszczać władzę?„ (Tu następuie poł trzeciogodzinny wypoczynek sądu.) Gdy Bonnet znowu mowę rozpoczął i zwrocił rzecz do 18 Fruktidora, odpowiedział mu rządowy instygator, że każdy jenerał słuchać musi rządu i niepowinien innego mieć zamiaru tylko interes kraiu. "Co się tyczy schadzki Moreau z Pichegru na Boulewardzie S. Magdaleny, tę muszę, rzecze Bonnet, zupełnie zaprzeczyć. Z resztą nikt nieświadczy o tey mniemaney schadzce, a Pichegru trudno wskrzesić.,, — Tu przebiega obrońca list Moreau do pierwszego konsula i kładzie go za iego usprawiedliwienie. "Czyniono jenerałowi Moreau różne propozycye; lecz któryż wielki wodz nie miewał podobnych? —— Moreau popełnił wielki błąd, że się niekazał przed pierwszego konsula zaprowadzić. Gdyby to był uczynił, nie byłby się tu pewnie znaydował. Przekonany o swey niewinności, nie myślał o tem. Posłał swoie usprawiedliwienie pierwszemu konsulowi; może iuż zapozno; lecz dnia 28 Wentosa w takim ieszcze zostawały stanie rzeczy, iak d. 8 Pluwiosa kiedy był aresztowany. — W korrespondencyi Draka raz tylko imie Moreau iest wspomniane, kiedy się pyta Drake czyli aresztowanie tego jener: niesprawiło zaburzenia, a korrespondent iego odpowiada mu, że posłuszeństwo rządowi nie ustaie. —— Przypuściwszy nawet, że Moreau wiedział o spisku, nie masz wszelako ustawy, którahy go potępiała za to, iż o nim nie doniosł. Jest tu wielkie podobieństwo do prezydenta de Thou, który poniosł śmierć zato, iż nie doniosł swego przyiaciela St. Marc; lecz pamięc tego cnotliwego prezydenta iest szanowana, a sędziow iego wzgardzona.,, — Prezydent rzekł na to obrońcy, iż Moreau nie oto iest oskarżonym, że nie doniosł swoich wspólnikow, ale oto, że z niemi spiskował. — Bonnet odpowiedział, że nie ma żadnego oczywistego dowodu przeciw iego klientowi, że sąd do potępienia kogo powinien mieć tak iasne iak dzień dowody, że słuchy, niepewne wyznania i wybiegi

Rollanda i Lajolais okazulą tylko iego nie roztropność, ale nie są dowodami, ażeby do spisku należał. — Bonnet zakończył swoią obronę temi słowy: " Spodziewam się, że wszystkie te wyznania żadnego wpływu mieć nie będą na wyrok sądowy, że ten będzie stosowny do znaney bezstronności sądu i że stanie się godnym potomności.„

Gdy Moreau po skończonem posiedzeniu powracał do więzienia, prezentowali przed nim trzymaiący wartę żandarmowie broń około których przechodzić musiał. Są zato aresztowani.

Na posiedzeniu d. 6 bronili adwokaci reszty obwinionych. Między innemi bronił Gauthier Wiktora Coster, naypięknieyszego mężczyznę i nayprzyiemnieyszą maiącego fizyognomiią. Gdy mu zarzucano zbrodnię d. 3 Nivosa, odpowiedział: " Nie pytam się roialistow, z któremi służyłem, ale republikanow przeciw którym walczyłem, czyli człowiek, który się tak bił, iak ia, może bydź zaboycą? Przypatrz mi się tylko, prezydencie, ieżeli głowa podobna do moiey, wrzędzie zaboycow policzoną bydź może. „ — Obrońca popełnił błąd chwaląc iego waleczność iako szuana przeciw republikanom, i prezydent napomniał go do porządku.

Nic ieszcze sąd nie postanowił względem oskarżonych; przyiaciele Moreau zdaią się teraz bydź weselszemi, niżeli przed kilku dniami byli. Mowią iż Pani Moreau miała audyencyą u Bonapartowy d. 5 t. m. i dosyć pocieszoną odeszła.

Oto iest list Moreau, który pisał do W. sędziego d. 8 Marca posełaiąc mu wiadomy iuż list do Igo konsula:

Obywatelu Ministrze! Posełam Ci przyłączony list do Igo konsula, i proszę Cię, gdy mu go oddawać będziesz, nakłoń go, aby go z nayw iększą czytał uwagą. Nie wątpię wcale, iż będzie miał wzgląd na położenie w iakim się znayduię, i każe przyspieszyć wyrok względem mego losu &c.„

Odpis W. sędziego pod d. 9 Marca iest następuiący:

" Obywatelu Jenerale Moreau! Dzisieyszego wieczora o godzinie 11 oddałem list WPana pierwszemu konsulowi. Serce iego żywo dotknięte było surowością środkow, iakie bezpieczeństwo kraiu na niego wkłada. Za pierwszem Cię słuchaniem, i kiedy ieszcze spisek i Twoie do niego uczesnictwo nie było pierwszem władzom i całey Francyi doniesione, zlecił mi, ieżeli tego będziesz żądał, zaprowadzić Cię tey samey godziny do niego. Byłbyś się mogł na ow czas przyłożyć do wydobycia kraiu z niebespieczeństwa, w którym ieszcze zostawał. Nim przystąpiłem do drogi sądowey, chciałem się na drugim słuchaniu Cię przekonać, czyby nie można było odłączyć Twego imienia od tey obmierzłey sprawy; ale żadney niepodałeś mi do tego sposobności. Teraz gdy się rzecz do sądu wytoczyła, wymagaią ustawy, aby żaden dowod za lub przeciw obwinionemu nie uszedł oka sędziow, rozkazał mi przeto rząd, abym Twoy list do aktow przyłączył.

Podp. *Regnier*.„

Monitor mieści w sobie następuiący list jenerała Rivaud do jenerała Dessolle z główney kwatery Werdenu d. 28 Maia:

" W przeszłym moim liście doniosłem Ci krotko o zaszłey potyczce między oddziałem 8 regimentu pieszego i wysiadłemi na nasz ląd Anglikami. Podług dalszych doniesień, angielski luger o 12 armatach i 54 ludziach pod dowodztwem James Granta, zabrał na uyściu Wezery d. 23 Maia za pomocą peniszy, 8 maiącey ludzi, kupiecki okręt na wysokości Missielwarden, ale dla opadnienia wody nie

mogł go uprowadzić. Gdy o tem dowiedział się oddział 8 regimentu pod dowodztem kapitana Tankreda, udał się w to mieysce, rzucił się podpas w wodę, uderzył na Anglikow, wskoczył na statek, opanował go razem z 6 Anglikami, a 2 ratowało się wpław. Kapitan Tankred osadził na noc ten statek małem oddziałem. Około północy przybył dowodzca lugru z 20 ludźmi na 2 peniszach i starał się odbić statek. Oddział pozwolił się zbliżyć nieprzyiacielowi, wymierzył do niego dobrze, wskoczył na penisze, zabił 4 ludzi, ranił 4 a resztę w niewolą zabrał. Angielski kommendant odebrał postrzał w ramię, 3 razy był bagnetem pchnięty i raz pałaszem cięty. Z naszych żołnierzy żaden nie był ranny. Anglicy wrzucili broń w wodę, wszelako zdobyliśmy kilka karabinow, pałaszow, pistoletow i puginał kommendanta. Ranni są w Bremehrlebe opatrzeni, reszta ieńcow będą do Werden przyprowadzeni, skąd ich do głowney kwatery odeślę. Dwie zabrane penisze znayduią się w porcie Wremen, w kraiu Wursten, pod dobrą strażą, równie iak kupiecki statek. Każę ocenić ładunek, i spodziewam się, że cała zdobycz będzie na korzyść tego oddziału sprzedana. Sierżant Dubois i żołnierz Eduard szczególniey się popisali i proszę Cię, Jenerale, o honorowy karabin dla żołnierza, a o pałasz dla sierżanta. Przyymiy Jenerale moy szacunek.

Podp. *Rivaud*.,,

Z Londynu d. 7. Czerwca. (Przez Hollandyą)

Pierwszy minister Pitt przełożył niższey izbie d. 5 t. m. plan swoy do obrony państwa przez ustanowienie dostateczney siły. P. Windham zabrał głos zaraz po ministrze; nie mowił w prawdzie w nieprzyiażnym sposobie, ale wszelako naganiał niektore punkta. Toż samo uczynił P. Fox, zachowuiąc sobie obszernieysze pole mowienia przy roztrząsaniu bilu. Między nim i P. Windhamem mowił przeszły minister P. Addington, wystawiaiąc z wielkim umiarkowaniem swoie myśli. Plan P. Pitta iest, co do istotnych punktow prawie taki sam iak przeszłego ministeryum. Wniosek P. Pitta przyięty został bez głosowania; złożył potem bill, który dla wygody członkow będzie wydrukowany. Jutro zapewne będzie iuż roztrząsany.

Z Amsterdamu d. 12. Czerwca.

Mamy wiadomości z Londynu do 7 Czerwca, w których donoszą, że PP. Fox i Grey odwiedzili P. Pitta d. 5 t. m. i że P. Pitt był także u Xięcia Wallii w niedzielę, i doniosł mu o teraźnieyszem zdaniu lekarzow o stanie zdrowia J. K. Mci, które iest, że Król Jmć potrzebuie usuniecia się od wszelkich natężaiących zatrudnień. P. Pitt uwiadomił o tem Króla. D. 5 był znowu P. Pitt u Xcia Wallii, donosząc mu, że dziś rano widział Króla i znalazł go czerstwieyszym.

Z Ratysbony d. 6. Czerwca.

Z wniosku ministra dyrektoryalnego uczynionego seymowi na posiedzeniu iego dnia 4 zdaie się, że nie będzie więcey wzmianki o otworzeniu protokułu wzgledem interessu aresztowań, które w miesiącu Marcu na prawym brzegu Renu od Francuzow dopełnione były. — Tegoż dnia tenże minister doniosł seymowi, że Elektor Arcy Kanclerz podał J. C. K. Mci stan dochodow opłaty od żeglugi na Renie i że udzieli go także seymowi. Podług tego stanu dochody te są nierownie mnieyszemi niżeli ie bydź mniemano i zaledwie wystarczaią na zapłacenie tego, co z tych dochodow Elektorowi Arcy Kanclerzowi przeznaczonym było.

DODATEK

DO №. 52.

GAZETY KRAKOWSKIEY

We Srodę Dnia 27. Czerwca 1804.

O Rolnictwie i wieyskim życiu.

(Z Neuwiedzkiey Gazety.)

Omnium rerum, ex quibus aliquid exquiritur, nihil est agricultura melius, nihil uberius, nihil homine libero dignius.

Pomiędzy wszystkiemi zatrudnieniami, które iakiś zysk przynoszą, nie ma lepszego, użytecznieyszego, przyiemnieyszego i slachetnieyszego zatrudnienia nad rolnictwo dla człowieka, chcącego żyć wolno.

Cicero ad Filium.

Tak pisze sławny mowca Cycero do swego syna, nasyciwszy się wysokiemi w kraiu urzędami, okazałością, przepychem i wspaniałością Rzymu. Był konsulem, godnosc od krolewskiey wyższa, a po skończonym konsulacie znaczył więcey niżeli pierwszy minister iakiegokolwiek państwa. Nakoniec po wielu burzach, po doświadczeniach, po świetnym zawodzie, który w stolicy świata przebiegł, zaleca swemu kochanemu synowi wieyskie życie i rolnictwo. Pomiędzy wszystkiemi zatrudnieniami, które iakiś zysk przynoszą, nie ma, mowi, użytecznieyszego, ślachetnieyszego &c. nad rolnictwo.

Przyiemny to zapewne widok rzucaiąc okiem na rozległe niwy i urodzayne pola. Wszędzie ręka ludzka poruszyła ziemię. Począwszy od Sycylii aż do Rossyi wyiąwszy nieprzystępne góry, nie ma kawałka ziemi, któregoby ręka ludzka nieprzewróciła i niezbierała plonu. Rolnictwo było we wszystkich czasach nayważnieyszym przedmiotem ludzkiey społeczności, i zawsze rowno z prawodawstwem chodziło. Naypierwszą ustawą dla pierwszego człowieka było, aby swoie pożywienie z ziemi wyciągał i w pocie czoła chleb pożywał. Do dziś dnia nie pełnisz się ta ustawa? Podczas naywiększych upałow w pocie czoła zbieraią plony; wieczna ta ustawa trwać będzie, poki tylko ludzie żyć będą. Nie iest to pot przymusu, ale pory roku i radości.

Sami Krolowie, Jenerałowie, Xiążeta i naypoważnieysi mężowie trudnili się rolnictwem; dzieie wystawiaią nam pełno takich przykładow; do dziś dnia orze Cesarz Chiński corocznie iednę skibę, dla okazania iak poważa rolnictwo. S. P. Jozef II. dał podobny przykład w Morawii: Katon, Wirgiliusz, Cincinatus i Romulus oddawali cześć rolnictwu, a dawnieysze ludy ubostwiały wspieraczow lub wynalazcow użytecznych dla rolnictwa narzędzi.

Nayistotnieyszą podporą rolnictwa iest chodowanie bydła. To było naypierwszym zatrudnieniem, to było naypierwszem pożywieniem człowieka. Czasy patryarchow, ktorzy razem byli pasterzami ludu i trzód, przypominaią nam ieszcze szczęśliwe życie owych niewinnych czasow, w których Xiążeta z laską pasterską panowali. Czasy odmieniły się w prawdzie, ale pożywienie i utrzymanie człowieka iest to samo: żyie on iak dawniey z pracy i płodami rolnictwa. Lecz przez niepoiętą przewrotnośc poniżono ten ważny przedmiot, który życie ludzkie utrzymuie, i poruczono go nayniższey klassie ludzi. To poniżenie pochodzi podobno od Rzymian, którzy do uprawy gruntow swoich używali niewolnikow, a może też z systematu podzielenia krain na wielkie dystrykta i osadzenia w nich czeladzi, któraby około roli pracowała. Nasi

tak nazwani włościanie są wzgardzeni od mieszczan; prawda, że wychowani w niewinności i prostocie, nie znaiąc tylko obowiązki swego stanu, nie posiadaią obyczayności mieyskich. Ale zważywszy, że stan włościański iest prawdziwym karmicielem całego kraiu, zacząwszy od Monarchy aż do żebraka, powinienby przeto bydź szanowany.

Niechay mowią co chcą; niechay napełnione złotem szkatuły uważaią za naywiększą szczęśliwość; niechay wychwalaią skupienie pieniędzy; niechay biorą przemysł i handel iako źrodło zbogacenia się, prawdziwym iednak bogactwem iest zawsze ziemia i rolnictwo. Skupiony pieniądz iest okrągły, i przez rożne przypadki roztoczyć się może; handel ma swoie peryody: raz sprzyia, drugi raz prowadzi do bankructwa, i przechodzi od kraiu do kraiu; przepyszne i kosztowne gmachy potrzebuią wielkich kosztow na utrzymanie; mogą bydź w czasie woyny zniszczone; lecz rolnictwo, posiadłość ziemi, wydaie corocznie pewny dochod; ieżeli iest mniey urodzayny rok, tedy ten nienrodzay nadgradza wyższa cena płodow. W czasie woyny przechodzi nieprzyiaciel i przyiaciel po urodzaynych gruntach i łąkach; postradane są na czas nieiaki urodzaie, ale ziemia i łąka zostaią, nieprzyiaciel nie może ich na ammunicyynych wozach uwieść. Rok przyszły nadgrodzi przepadłe w tym roku żniwa; lecz zniszczone miasta, zburzone gmachy nie powstaną tak prędko i z tak niewielkim kosztem. Ziemia więc iest nad wszystko szacownieyszą.

Prawda, że w handlu można prędkie zrobić szczęście, i od iednego razu bydź bogaczem; ale to są rzadkie przypadki, częściey przeciwna następuie koley. Bog handlu iest dla swey lekkomyślności z dwiema skrzydłami malowany. Nie raz pod iego niestałością tak dalece upadły nayznakomitsze domy, że więcey nie powstały. —— Rolnictwo nie przynosi w prawdzie tak wielkiego zysku za pociągnieniem piora, iak handel. Natura iest oszczedna; nie spieszy się; Ręka błogosławieństwa niebieskiego sypie dobrodzieystwa swoie na ziemię podług nieodmiennych ustaw: corocznie wynadgradza prace ziemiana. Tysiące kantorow padaią corocznie bankructwem, a ieżeli Niebo dotchnie iaki kawał ziemi gradem lub innem zdarzeniem, ta kara lub bankructwo iest krotkim, z samych rozwalin znowu nowy zysk wyrasta.

Rolnik musi w prawdzie na cały rok pożyczać swey pracy, nasienia i maiątku. Na rok wykłada swoy kapitał, daie roczny kredyt; lecz iakichże odmian ukontentowania w przeciągu tego roku nie doznaie! iak wspaniało wystawia mu się iego wierzyciel ziemia! Na widok urodzayności radość go obeymuie; patrzy z roskoszą na pomnażaiący się stopniami wzrost iego kapitału, staranności i pracy. Każda roślina na iego gruncie rosnąca do niego należy; każdy wznoszący się kłos powiększa iego nadzieie i radość; słońce dla niego wschodzi, dla niego ożywia wszystko swoiemi zbawiennemi promieniami, dla niego deszcz pada, słowem cała natura dla niego pracuie.

Rolnik żyie tylko z Niebem i ziemią; polityka, ani morska woyna nie mieszaią iego patryarchalnego życia. Czyta gazety, aby się z nich co użytecznego dowiedział; czyta Xiążki dla przepędzenia użytecznie wolnego od zwyczaynych prac czasu, a tak unikaiąc nudoty, daie familii swey przykład ustawiczney czynności; umysł iego przez nabycie światła, staie się dzielnieyszym do przemysłu gospodarskiego; spada z oczu iego zasłona przesądu, doświadcza czego nie było, i odkrywa taiemnice natury.

CENA ZBOZ

Na targu w Krakowie d. 26. Czerwca 1804.

Korzec Pszenicy	zł. poł.	15	do 26.
— Zyta		19	— 23.
— Jeczmienia		14	— 19.
— Owsa		11	— 13½.
— Grochu		15	— 18.
— Kaszy iaglaney		28	— 36.

W Wiedniu d. 16. Czerwca.

Meca wynosząca 16 naszych garcy.

— Pszenicy	zł. pol.	25	do 29.
— *Zyta*		18	— 21.
— Jęczmienia		11	— 14.
— Owsa		7	— 9.

W Brynie d. 15. Czerwca.

Meca Pszenicy	zł. pol.	23	do 29.
— *Zyta*		18	— 20.
— Jęczmienia		9	— 11.
— Owsa		7	— 8½.
— Prosa		14	— 17.

W Gdańsku d. 3. Czerwca.

Szefel czyli pół korca naszego w monecie pruskiey (Na łaszt wchodzi 60 szeflow.).

— Pszenica	zł. pol.	10	do 13½.
— Zyto		8	— 9.
— Jęczmień		5½	— 7.
— Owies		5½	— 6½.

DONIESIENIA.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey UUr. Jmć Paniom Maryannie z Xiążąt Sapiehow Puzyninie i Annie z Xiążąt Sapiehow Jelskiey ninieyszym Edyktem oznaymuią że Tereffa Zaryn wsprawie rozpoznania Exekucyi do summ Pań obżałowanych tak w depozycie tuteyszym iako i na Dobrach Wysokie leżących a to na zapłacenie 1204 zł. pol. 15 gr. iakoteż 8 zł. pol. i 30 zł. pol. z przynależytościami przeciw onym żałobę podała i o pomoc Sądu dopraszała się.

Gdy zaś Sądy te dla ich nieznaiomego mieszkania, im tuteyszego sądowego adwokata Fiedorowicza obrońcą postanowiły, z którym proces ten wedle przepisanego dla Galicyi zachodniey Prawa rozpoczęty i ukończoną będzie; przeto one ninieyszym Edyktem napominaią się, żeby na dniu 16 Lipca r. b. do tłomaczenia stawiły się, i wyznaczonemu obrońcy dowody i dokumenta przesłały, albo innego obrońcę obrały, tego Sądom tym wymieniły, i tych środkow z prawa używały, które do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzą gdyby tego nie uczyniły i sprawy swey zaniedbały szkodę ztąd wypaśdź mogącą sameby sobie przypisac były winny. Działo się w Lublinie dnia 24 Kwietnia 1804.

Michałowski.
Domasławski.
Władich.

Z Rady C. K. Sądow Szlach: Lubelskich Galicyi Zachod.
Reinl.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Gallicyi Zachodniey oznaymuią tym Edyktem Antoniemu, Jozefowi i Tadeuszowi Kownackim braciom, że C. K. Fiskus imieniem Kościoła Ublańskiego działaiący w sprawie o pierwszeństwo summy 1000 zło. polskich w maffie krydalney Jana Potockiego w klaffie II. pozycyi 21 do 82 umieszczoney iako i Pani Antoninie z Rzeczyńskich Kownackiey pod d. 2 Marca 1804 wypowiedział i o pomoc sądu dopraszał się.

Gdy zaś Sądy te dla ich niewiadomego mieszkania im tuteyszego sądowego adwokata Zarańskiego obrońcą z ich szkodą postanowiły, z którym procefs podług przepisnego dla Gallicyi Zachodniey Prawa rozpoczęty i ukończony będzie; przeto oni nieyszym Edyktem upominaią się ażeby stosownie do sadowego prawa w przeciągu 90 dni tu deklarowali się i wyznaczonemu obrońcy dowody swe przesłali, albo innego patrona obrali, tego Sądom tym wymienili i tego z prawa używali co do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzą, gdyby tego nieuczynili szkodę ztąd wypaść mogącą samiby sobie przypisać byli winni.

Działo się w Lublinie dnia 4 Kwietnia 1804.

Michałowski.
Wrabetz.
Purtscher.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubel: Galicyi Zachod:
Rayski, sekr

Naywyższym dekretem zadwornym ddt. 3 Lutego r. b. Akademii Krakowskiey od wysokiego Gubernium pod d. 9 Marca r. b. Nr. 9228 intymowanym, raczyła J. C. Mość ustanowienie katedry: *Nauki Religii* dla Uczniow filozofii po akademiach i liceach, oraz zaprowadzenie icy z początkiem roku następuiącego szkolnego, to iest od 1go Września r. b. nayłaskawiey nakazac. Stosownie zaś do tego naywyższego dekretu zadwornego, Wysokie Gubernium pod dniem pierwszym Czerwca r. b. Nro. 21.016 zaleciło Akademii ogłoszenie publiczne konkursu do tey zaprowadzić się maiącey katedry z salarium rocznem temczasowem ryn. 500, i z ostrzeżeniem, że sami tylko z duchownego stanu mogący do rzeczoney katedry ubiegać się, maią się z doskonałey wiadomości języka łacińskiego wywodzić.

Te zatem naywyższe rozrządzenia podaią się z strony Akademii Krakowskiey do publiczney wiadomości. — Ubiegaiący się maią swoie prożby do Wysokiego Gubernium drogą Akademii przesyłać, i te przed dniem 24 Lipca r. b. w Kancellaryi teyże Akademii na Grodzkiey ulicy pod Nrem. 98 niezawodnie złożyć; gdzie razem z przesłaney od Naywyższey zwierzchności instrukcyi będą się mogli obszerniey oświecić o obowiązkach, których przyszły nauczyciel Katecheta, co do wyboru materyy na lekcyach tłomaczyć się maiacych, co do sposobu ich tłomaczenia, nakoniec co do wyboru samych Xiążek tak dla siebie, iako i

dla uczniow używac się maiących, trzymać się będzie powinien. W Krakowie d. 17 Czerwca 1804.
Czech, iako Sekretarz Akademii.

Gdy na dzień 15 m. z. wyznaczone obranie na urząd syndyka w magistracie Brzozowskim z pensyą roczną 300 zł. ryń. złączony dla niedostatku kompetentow bezskuteczne zostało, przeto dla osadzenia tegoż urzędu wyznacza się nowy konkurs na dzień 30 Czerwca. Kompetenci zatem dekretami Eligilibitatis opatrzeni maią ieszcze przed 30tym Czerwca petita swoie do C. K. urzędu cyrkularnego Sanockiego podać. W Krakowie d. 17 Czerwca 1804.

O Wodzie mineralney Nowo - Lubowlańskiey i o tamteyszych Kąpielach.

Gdy ta mineralna Woda dla swoich cudownych skutkow, zmacniaiąca nerwy i przywracaiąca osłabione siły, co rok liczniey bywa odwiedzana od Polakow, Niemcow i Węgrzynow, przeto Krol. kameralne państwo Lublo, do którego to mieysce należy, nie zaniedbuie go corocznie nowemi wygodami i potrzebnemi budynkami powiększac. Dla wygody i zabawy gości wszystko iuż tam obmyślono. Aże Nowo-Lubowlańskie kąpiele nie są od Bardyowskich tylko ieden dzień iazdy oddalone, dogodną zatem iest rzeczą dla chorych, iż mogą w krótkim czasie iedney i drugiey używać wody. Stancye potrzeba zawczasu zamawiać u tamteyszego dozorcy P. Ignacego Honke. Listy adressuią się do niego przez Leutschau do Nowo-Lubowlańskich Kąpieli (Neu-Lublauer Bad.) Kąpiele te nie leżą od Krakowa tylko mil 15; iedzie się z Krakowa na Nowy Sandecz do Lubowli. Można także przez Myślenice i Neumark iechac.

Podaie się do wiadomości, iż possessya na przedmieściu Krakowskim, Wesoła zwanym pod Nrem 192, 193 i 194 sytuowana, ze wszystkiemi do teyże należącemi budynkami, stayniami, ogrodem iest do sprzedania. Zyczący sobie kupić dowie się więcey od właściciela, tam mieszkaiącego.

Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa, ninieyszym Edyktem wiadomo czyni, iż po zmarłey Jmć Pani Teressie Elznerowey dnia 28 Czerwca t. r. w zwyczanych przed i po południowych godzinach w domu pod Nrem 217 przed Franciszkanami na drugim piętrze różne kleynoty iakoto perły, granaty, pierścienie, koronki przednie, tudzież suknie, bielizna i naczynie do kawy za gotową zapłatę więcey daiącemu sprzedawane będą.

Gollmayer.
Łodziński.
Fiiala. *Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.*
Dnia 19 *Czerwca* 1804.
Plinta.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey uwiadomiaią ninieyszym Edyktem Pana Józefa Kuszell, iż Pani Maryanna z Ossolińskich Rozenwerth w punkcie wypłacenia summy 14069 zł. pol. 19 ⅓ gr. i drugiey 17211 zł pol. 16 gr. do Sądow tuteyszych żałobę podała, i pomocy sądowey dopraszała się.

Gdy zaś też Sądy dla iego za granicą zamieszkania, iemu tuteyszego sądowego adwokata Hakenszmida za obrońcę z iego szkodą i niebezpieczeństwem ustanowiły, z którym także sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie, napomina się on ninieyszym Edyktem, aby w 90 dniach do odpowiedzi stawił się, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrał, i tego Sądowi wymienił, i oraz tych podług prawa użył kroków które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nieuczynił i swą zaniedbał sprawę, samby sobie szkodę może iaką ztąd wynikaiącą przypisac winien był.

Dan w Lublinie dnia 11. Kwietnia 1804

Kaiet. Michałowski.
Poll.
Bubna.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich.
Rayski, sekr.